

17
M

**GŁÓWNA KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH W POLSCE
INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ**

OKRĘGOWA KOMISJA W Białymstoku

Sygn. akt

PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

Dnia 27 kwietnia 1988 r. w Białymstoku, Waldemar Monkiewicz, prokurator

Prokuratury Rejonowej w Białymstoku..... delegowany
do Okręgowej..... Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich
w Białymstoku, przez Generalnego Prokuratora PRL

działając na zasadzie art. 2 Ustawy z dnia 6.IV.1984 r. Dz. U. Nr 21 poz. 98 i art. 129 kpk.

z udziałem protokolanta..... przesłuchał niżej wymienionego
w charakterze świadka. Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, po czym
świadek stwierdza własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności
(art. 172 kpk).

Yendrzyć
(podpis świadka)

Następnie świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko ..Henryk... J. e. n. d. n. z. e. j. c. z. u. k.....
Stanisława

Imiona rodziców ..Franciszek i Aleksandra z Krystosiaków.....

Data i miejsce urodzenia ..3 styczeń 1943 r. w Białych Szczepanowicach.....

Miejsce zamieszkania ..Czyżew Sutki, gm. Czyżew.....

Zajęcie ..rencista.....

Wykształcenie ..4. klasy szkoły podstawowej.....

Karalność za fałszywe zeznania ..nie karany.....

Stosunek do stron ..obcy.....

W okresie okupacji hitlerowskiej przez cały czas zamieszkiwałem na
kolonii wsi Czyżew Sutki. Moi rodzice byli rolnikami, posiadali gospodar-
stwo rolne o powierzchni 10 ha. Ja pracowałem razem z nimi na tym gospodar-
stwie. Jeden z moich braci Tadeusz zmarł w okresie okupacji w 1941 r. na
skutek otrzymania niewłaściwej moim zdaniem szczepionki przeciwko ospie.

Wówczas zmarło sporo dzieci. Brat miał zaledwie 1 1/2 roku. W rodzinie na-

Yendrzyć

48

szej mieszkał razem brat Edward. Miał on około 25 lat, obecnie zamieszkuje w Mroczkach, gm. Andrzejewo, jest rolnikiem. Były trzy siostry, jedna z nich Irena obecnie nie żyje. Wyszła ona za mąż za Borkowskiego, ale już po wojnie, mieszkała przed śmiercią we wsi Szulborze Koty. Dwie siostry jeszcze żyją. Jedna z nich Eugenia Pakieła mieszka w Czyżewie Sutkach. W okresie okupacji liczyła około 19 lat, druga Jadwiga Stachurska mieszka obecnie w miejscowości Czyżew Stacja. Podczas okupacji miała lat 17. W okresie okupacji hitlerowskiej, nosiliśmy nazwisko Andrzejczyk. Tak nam je wpisano w dokumentach osobistych. Po wojnie do mojego dowodu osobistego wpisano Jendrzejcuk i tak pozostaje do dnia dzisiejszego. Nie wiem jakie nazwiska wpisano moim braciom, matce i siostrom przed ich wyjściem za mąż.

Przypominam sobie, chociaż być może niezbyt dokładnie, że latem 1942 r. pojawił się u nas syn olejarza z Czyżewa liczący około 16 lat. Ojciec mój oświadczył wszystkim nam, że ten Żyd będzie u nas ukrywał się. Ponieważ jeszcze w tym czasie w Czyżewie były resztki getta, to nawet ten chłopiec żydowski niezbyt ukrywał się. Pomagał nam paść krowy, cała nasza rodzina opiekowała się nim. Jesienią 1942 r. wywieźli żandarmi niemieccy wszystkich Żydów z Czyżewa likwidując getto. Wtedy do nas przyszło wielu innych Żydów w dwóch grupach, czternaście osób i trzech mężczyzn. Obecnie szczegóły zatarły się w mojej pamięci. Były młode kobiety i kilkoro dzieci. Pamiętam nazwiska mężczyzn: Szczupakiewicz, Węgorz oraz imię Moniek. Żydom tym przygotowaliśmy kryjówki pod podłogą w domu. Wchodziło się do tego obszernego podziemnego pomieszczenia przez otwór w pokoju. Tam była szeroka deska zasłaniająca wejście przykrywana dywanikiem/ choźnikiem/. Druga grupa Żydów przebywała w piwnicy koło domu. W dzień staraliśmy się aby Żydzi z kryjówek nie wychodzili. Zarówno rodzice, jak też moi bracia i siostry, prostuję brat, a także ja sam pilnowaliśmy zawsze czy ktoś nie zbliża się do naszych zabudowań, aby tajemnica przechowywania Żydów nie została ujawniona. Żydzi wychodzili z kryjówek wieczorami, na przechadzki i aby wykonać niezbędne czynności. Każdy z domowników nosił Żydom żywność na zmianę. Dostawali jeść to co i my jedliśmy. Bieliznę prali sami i myli się też po nocach w naszym mieszkaniu.

Wydaje mi się, że o świcie 20 marca 1943 r. pojawiło się u nas 4 żandarmów z posterunku w Czyżewie. Przyjechali oni braczką. Nazywali się: Karwat, Olscha, Ciepierski oraz Krakowiak. Dwóch z nich weszło do mieszkania: Karwat i Olscha. Ja byłem jeszcze w łóżku, lecz podobnie jak inni członkowie mojej rodziny natychmiast wstałem i ubrałem się. Ojciec był już ubrany wcześniej i znajdował się w pokoju sypialnym. Jeden z żandarmów mówił dobrze po polsku. Był to Olscha. Zapytał

Jendrzejcuk

~~15~~

Dalszy ciąg zeznań Henryka J e n d r z e j c z u k a

- 2 -

ojca gdzie są ukryci Żydzi. Ojciec nie przyznał się do ukrywania kogokolwiek i razem z żandarmami udał się do stodoły. Ja wraz z bratem wyszedłem do chlewa zajmując się podaniem paszy krowom. Żandarmi obeszlą zabudowania i w końcu zainteresowali się piwnicą. Była tam podłoga pod którą przebywali ukryci Żydzi. Jeden z żandarmów postukał nogą w podłogę i gdy wydała głuchy odgłos rąbał siekierą przebijając na wylot otwór. Spostrzegł Żydów i kazał im wychodzić. Najpierw żandarmi zamordowali ojca. Bili go kolbami aż upadł na ziemię. Ponieważ w tym czasie znajdowałem się w stodole, w odległości kilku metrów widziałem jak ojciec upadł i jak zauważyłem strzelał Ciepierzyński z automatu. Nie wiem kto dowodził żandarmami, kto wydał mi rozkaz zamordowania ojca. Ciepierzyński w maju 1943 r. został zastrzelony w Czyżewie. Ojciec został zastrzelony przy kryjówce Żydów koło piwnicy. Żydzi Węgorz, Szczupakiewicz i Muniek / nie Moniek/, zostali także zamordowani na miejscu koło piwnicy. Następnie żandarmi zajęli się rąbaniem podłóg w pokoju, też tam bowiem odgłos wywołany stukaniem w deski podłogi wydał im się podejrzany. Po ujawnieniu kryjówki polecili Żydom wyjść z niej. Jeden z żandarmów pojechał do sołtysa aby wyznaczył furmankę, po czym podstawiono je na teren naszych zabudowań. Były to furmanki Franciszka Perkowskiego, który obecnie nie żyje, Juliana Wilczyńskiego i Stanisława Pawlaka. Żandarmi powiazali Żydów sznurami za ręce, po kilka osób. Nas po zastrzeleniu ojca pozostawili na miejscu. Ja i brat ukrywaliśmy się od momentu, gdy Niemcy odjechali z Żydami. Furmani mówili, iż żandarmi polecili im jechać do Szulborza i tam Żydów rozstrzelali.

Przesłuchałem:
Waldemar Monkiewicz

Odczytałem:
Henryk Jendrzejczuk

Waldemar Monkiewicz

Henryk Jendrzejczuk

